



PEWNIĄK

NUMER 19 / LISTOPAD 2015 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Lekcje poza szkołą
Dzień z Rotmistrzem Pileckim
Uczenie się przez działanie
Tajniki pracy dziennikarskiej
Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy w Łobzie
Wojewódzki sukces „Pewniaka”
Trudny tydzień
Tajemnice podziemnego Szczecina
Gimnazjaliści w szkole
Z Dariuszem Rosatim o Unii Europejskiej

Stałe rubryki

Rubryka matematyka

- Czy wiesz, że ...
- „Alfik matematyczny”

Nie (OBCY) Język Polski

- Jak zachwyca, skoro nie zachwyca?
- Moda na czytanie
- Konkursy polonistyczne

EINFACH(ES) DEUTSCH

- Mein Beruf ist spitze! (Mój zawód jest najlepszy!)
- Niespodziewane zwycięstwo
- Uczniowie w nowoczesnej fabryce samochodów

Kącik hotelarzy

- Co jeść zimą, żeby nie chorować?

Aktualności sportowe

- Mistrzostwa szkoły w tenisie stołowym
- Turniej piłki siatkowej w Świdwinie

Okiem absolwenta

- Rozmowa z panią Małgorzatą Konstantą

Szkola Bez Wagarów

- Złota Karta
- Czym jest bullying?



www.zslobez.pl

Szkolny Pulitzer 2015



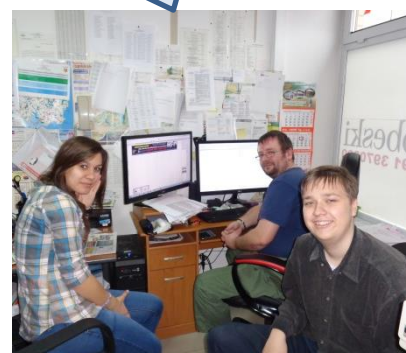
Spotkanie z europosem



„Mój zawód jest najlepszy”



Warsztaty dziennikarskie



Za nami listopad. Ciemny, raczej smutny i wypełniony intensywną pracą. Nauczyciele przeprowadzili w szkole wiele konkursów, a uczniowie „pocili się”, pisząc maturę próbną, klasówki i sprawdziany. Nie zabrakło jednak radosnych chwil, do których z pewnością można zaliczyć sukces „Pewniaka”, który otrzymał Szkolnego Pulitzera oraz ogólnopolski sukces uczniów technikum i szkoły zawodowej w konkursie zorganizowanym przez Instytut Goethego. O tym, m.in., przeczytacie w 19. numerze. Uczniowie Zespołu Szkół uczyli się także korzystania z prawa wyborczego, głosując na swoich kandydatów do Młodzieżowej Rady Miejskiej oraz szukali ukojenia w teatrze.

Redakcja PEWNIAKA

Z nami wygrywa każdy

„Rzuć Palenie Razem z Nami” to akcja zachęcająca Polaków do zerwania z tytoniem. Światowy Dzień Rzucania Palenia obchodzony jest 19 listopada, czyli jak zawsze w trzecią czwartkę miesiąca. My zorganizowaliśmy happening dzień później, czyli w piątek 20 listopada. Przemarsz odbywał się ulicami: Niepodległości, Kościuszki, Wybickiego. W Łobeskim Domu Kultury nastąpiło rozstrzygnięcie powiatowego konkursu plakatowego pod hasłem „Karykatura palacza”.



Uczestnicząc w akcji mieliśmy na celu zachęcenie jak największej liczby palaczy do rzucenia palenia oraz ograniczenia go w miejscach, w których przebywają ludzie. Sądzymy, że warto kreować i rozpowszechniać modę na niepalenie. Ciągłe należy propagować ideę tworzenia miejsc publicznych wolnych od dymu tytoniowego oraz chronić dzieci przed biernym paleniem.



24 listopada odbyło się spotkanie uczniów klas trzecich LO i TZ z panią Elżbietą Modrzejewską. Prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przeprowadziła pogadankę z pełnoletnimi uczniami naszej szkoły w związku ze zbliżającymi się Dniami Honorowego Krwiodawstwa, które przypadają 22-26 listopada 2015 r. Zachęcała, aby młodzi ludzie odważyli się dołączyć do Klubu Honorowych Dawców Krwi. Po spotkaniu kilka osób natychmiast zadeklarowało chęć oddania własnej krwi.

*W naszej szkole pracę rozpoczęła psycholog,
pani Maria Zabłocka,
która jest dostępna dla uczniów
we wtorki (8:15 – 15:00) i piątki (8:15- 14:00)
Z pomocy psychologa mogą skorzystać
również rodzice uczniów.*



WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki
w Łobzie
Zespół redakcyjny: Andżelika Sobańska,
Elżbieta Olek, Krzysztof Afeltowicz
Foto: Magdalena Cerkaska
Opiekunowie: Anna Boguszewska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król
Gazeta w nakładzie 15 szt./ dostępna na stronie:
www.zslobez.pl

Na V Powiatowym Spotkaniu z Pieśnią Patriotyczną nie mogło zabraknąć Pauliny Karaś i Martyny Kondratowicz



Lekcja poza szkołą

Pierwszy listopada, Wszystkich Świętych, to dzień szczególny. Przed tym świętem rodziny odwiedzają groby swoich bliskich, żeby je posprzątać, okazać szacunek i pamięć zmarłym. Ale są też nagrobki, którymi ludzie nie mogą się zająć z różnych powodów.

Na cmentarzu w Łobzie mamy kilka pomników byłych mieszkańców Łobza oraz zasłużonych Niemców, których opiekunowie nie byli w stanie przyjechać na Wszystkich Świętych. Członkowie organizacji Heimatgemeinschaft der Labeser e.V. poprosili licealną młodzież o pomoc. Moja klasa, 3a liceum, drugi rok z rzędu, zadbała o wygląd tych pomników.

Razem z naszą wychowawczynią, panią Agnieszką Rutkowską, usunęliśmy jesienne liście, które zakryły groby, odświeżyliśmy je i zapaliliśmy znicz symbolizujący naszą pamięć i wiarę w życie wieczne. Zajęło nam to niecałą godzinę, a pomniki prezentowały się dużo lepiej. Myślę, że taka drobna rzecz daje nam, młodzieży, lekcję szacunku oraz pamięci o tych, których już tutaj nie ma.

Oliwia Krystosiak, kl. 3a LO



Dzień z Rotmistrzem Pileckim

Uczniowie naszej szkoły, Dawid Sutkowski i Patryk Gębicki, uczestniczyli wraz z opiekunem w obchodach Kołobrzesckiego Dnia z Rotmistrzem Witoldem Pileckim. Chłopcy zdobyli doświadczenie w zmaganiach konkursowych i zebrali mnóstwo pozytywnych wrażeń z pobytu w Kołobrzegu. Od 14:30 do 16:20 odkrywali zasoby kołobrzesckiego Muzeum Oręża Polskiego, a od 17:00 do 20:00 gościli w Regionalnym Centrum Kultury, gdzie najpierw obejrżeli monodram pt. „Melduję Tobie Polsko. Rotmistrz Pilecki”, a następnie film o tym nietuzinkowym człowieku. Chłopcy mogli porozmawiać także z synem rotmistrza - Andrzejem Pileckim i z reżyserem filmu pt. „Pilecki” - Mirosławem Krzyszkowskim.

Ryszard Krzęćko, nauczyciel historii



Uczenie się przez działanie

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łobzie 6 listopada celebrowała Dzień Patrona Szkoły – Marii Skłodowskiej - Curie. Na tę uroczystość została zaproszona wraz z uczniami klasy przyrodniczej. Licealiści z 2a: Aleksandra Włodarz, Patrycja Bejm, Michalina Wąsowicz i Przemysław Łokietek z pomocą koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej zaprezentowali różnorodne doświadczenia chemiczne.

Tego dnia dzieci miały możliwość obserwować i samodzielnie wykonywać eksperymenty. Licealiści wyjaśniali, jak działa gaśnica śniegowa, czym jest napięcie

powierzchniowe, w jaki sposób tworzą się wyładowania elektryczne. Udowodnili także zawartość tlenu w powietrzu i to, że jest on potrzebny do procesu spalania.

Przeprowadzając doświadczenia, nasi uczniowie mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności oraz podzielenia się wiedzą chemiczną z „młodymi naukowcami”. Mamy nadzieję, że aktywny udział uczniów szkoły podstawowej w zajęciach warsztatowych zachęci ich do pogłębienia wiedzy z różnych przedmiotów przyrodniczych.

Anna Rabiejewska, nauczycielka chemii



Tajniki pracy dziennikarskiej

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, jak powstają gazety? Jak wygląda ich projektowanie? Otóż 7 listopada dwoje uczniów (Andżelika Sobańska i Michał Stefanowski) razem z panią Barbarą Król - opiekunką Koła Dziennikarskiego, mieli możliwość przyglądania się tworzeniu naszej lokalnej prasy - „Tygodnika Łobeskiego”.



Wymagało to z naszej strony małego poświęcenia, ponieważ konieczna była wczesna pobudka w sobotni dzień, jednak pan Adam Hlib - redaktor naczelny gazety, przedstawił takie ciekawostki, że po chwili senność nas opuściła. Aby było jeszcze milej, w redakcji poczęstowano nas kawą i herbatą.

Pan Adam Hlib, cały czas pracując, jednocześnie opowiadał o tym, co robi, jak robi i dlaczego. Wy tłumaczył funkcjonowanie skomplikowanych programów wykorzystywanych do projektowania stron w gazetach. Okazało się, że składanie numeru nie trwa przysłowiowych pięć minut. Może się wydawać, iż ktoś jest odpowiedzialny za to, ktoś inny za tamto i pracy jest mniej. Otóż wcale nie.

Mając już wszystkie artykuły, zdjęcia, ogłoszenia, pan Hlib spędza mnóstwo czasu przed komputerem, umieszczając wszystkie materiały na odpowiedniej stronie w gazecie, która ma swój schemat. „Tygodnik Łobeski” nie jest drukowany w Łobzie, więc redaktor opowiedział także, jak wygląda cały proces drukowania, do którego nie wykorzystuje się małej, domowej czy biurowej drukarki, a ogromne maszyny. Być może w niedalekiej przyszłości uczniowie będą mogli zobaczyć, jak wygląda prawdziwa drukarnia.

Redakcja „Tygodnika Łobeskiego” to bardzo interesujące miejsce, a możliwość przyglądania się pracy profesjonalnych dziennikarzy, nawet w sobotni poranek, okazała się czystą przyjemnością.

Andżelika Sobańska, kl. 3b LO

Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy w Łobzie

W styczniu tego roku Ryszard Krzęćko (nauczyciel historii i podstaw przedsiębiorczości, a jednocześnie radny Gminy Łobez) wyszedł z inicjatywą zaktywizowania młodzieży w ramach Młodzieżowej Rady Gminy. Pomysł ten spotkał się z pozytywnym przyjęciem ze strony Burmistrza Łobza. Już 6 lutego Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łobzie. Rozpoczęły się żmudne procedury i poszukiwania dobrych wzorców, które trwały do sierpnia. Pod koniec wakacji Burmistrz Łobza zorganizował spotkanie, na którym przedstawił ideę utworzenia rady i poprosił o zainicjowanie tematu wśród młodzieży. Dodatkowo w każdej szkole dyrekcja miała wyznaczyć lidera – opiekuna przyszłych młodych radnych. W spotkaniu tym wzięli udział: dyrektor Zespołu Szkół im. T. Kościuszki – J. Manowiec, dyrektor Zespołu Szkół Gimnazjalnych – M. Łowkiet, zastępca dyrektora Szkoły Prywatnej – K. Czesnowska, przewodniczący Rady Miejskiej w Łobzie – B. Górecki, sekretarz Gminy Łobez – M. Kowalec, kierownik Biura Rady – A. Tuligłowicz i radni Rady Miejskiej (R. Krzęćko, M. Rokosz).



Kolejne spotkanie o charakterze informacyjnym odbyło się 15 września w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Tym razem wśród zaproszonych gości, poza pracownikami urzędu miejskiego i radnymi, dominowała młodzież zainteresowana lokalnymi sprawami. Spotkanie poprowadziła pani Małgorzata Ludwiczek – kierownik Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego. W wyniku prelekcji wszyscy zebrani (szczególnie młodzież) zostali poinformowani, czym zajmuje się i jak wygląda praca w Młodzieżowej Radzie. Pani kierownik podawała uczestnikom przykłady prężnie działających rad młodzieżowych w naszym województwie. Uczniowie z kolei proponowali działania, jakie mogliby podjąć w ramach tych struktur. Ta wizyta w Urzędzie Miejskim była na pewno dla naszych uczniów bardzo wartościowa. Wpłynęła zapewne na ich decyzję dotyczącą złożenia swej kandydatury w zbliżających się wyborach.

Od początku następnego miesiąca ruszyła machina wyborcza. Już 2 października odbyło się w Urzędzie Miejskim pierwsze spotkanie członków Gminnej Komisji Wyborczej. Na kolejnych posiedzeniach Gminnej Komisji Wyborczej i Okręgowych Komisji Wyborczych pani Monika Jarzębska (przewodnicząca komisji wyborczej) zapoznała nas z zasadami przeprowadzenia wyborów. W tym spotkaniu naszą szkołę reprezentowali: pani Barbara Król, pan Ryszard Krzęćko i przedstawiciel młodzieży - Szymon Fojna. Każda szkoła otrzymała komplet



- W kwestiiach młodych pływaj z prądami;
- w kwestiiach starych bądź twardej jak diabeł;
- Słowa mówią głosem, powoli i nie papijaj za dużo;
- Zajmij czasami z utartego rutyny i wrzucił w kąt;
- Z promienią słońca czyś, czego nigdy wcześniej nie widział;
- Kiedyś odkryłem, jak miłośnik człowiekowi dano
- niewiele czasu rady: „nie mówisz to, czego robisz się bier”;
- Nie widział przesłód, dopóki potrzebny był ci.

NR 2 na liście!



dokumentów, jakie kandydaci na radnych mieli do 2 listopada złożyć w bibliotece szkolnej. Na potrzeby nadchodzących wyborów nasza szkoła stała się Okręgiem Wyborczym nr 2. Pani Barbara Król miała za zadanie zebrać od każdego kandydata na radnego pełną dokumentację, czyli zgłoszenie kandydata na radnego, oświadczenie o kandydowaniu, zgodę rodziców (jeżeli kandydat był nieletni) oraz wykaz osób popierających kandydaturę na Radnego Młodzieżowej Rady Gminy w Łobzie (minimum 20 podpisów poparcia).

Ktoś zadałby pytanie, po co te wybory? Tym w naszej szkole zajął się pan Ryszard Krzęćko. To on w klasach pierwszych i drugich LO, TZ i ZSZ promował ideę utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy Łobez (w czym wydatnie wspomagał go członek Gminnej Komisji Wyborczej – Szymon Fojna). Pan Krzęćko wyjaśnił, że Młodzieżowa Rada Gminy powstaje w celu wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród łobeskiej



młodzieży a także zwiększenia zainteresowania i zaangażowania młodych ludzi w sprawy publiczne na poziomie lokalnym. Nauczyciel uświadomił nastolatków, że Młodzieżowa Rada jest instytucją, która zapewnia młodym ludziom udział w procesie podejmowania decyzji dotyczących spraw związanych z młodzieżą na poziomie lokalnym. Zwrócił uwagę na fakt, że dorośli radni często potrzebują możliwości konsultowania swoich pomysłów i rozwiązań różnego rodzaju problemów z adresatami projektowanych działań, czyli z młodzieżą. Podkreślił, że jest to najlepszy sposób edukacji politycznej i samorządowej - nauka przez działanie.

Najwyraźniej starania Ryszarda Krzęcki spotkały się z pozytywnym odbiorem, gdyż do biblioteki dotarło aż 11 kandydatów z pełną dokumentacją. W grupie tej znaleźli się licealiści: Ewa Adamczewska - 1a, Sandra Kondracka - 1a, Emilia Maciejec - 1a, Adrian Maciejewski - 1b, Michał Stefanowski - 1b, Marcel Namaczyński - 2a, Adam Salwerowicz - 2a, Daniela Batorewicz - kl. 2b, Zuzanna Romejko - 2b, Filip Rozpędowski - 2b i Dawid Sutkowski - 2b.

W dniach 16 – 19 listopada młodzież miała możliwość przeprowadzenia kampanii wyborczej. Skorzystało z tego przywileju kilku uczniów, którzy podczas długich przerw mogli się zaprezentować koleżankom i kolegom, omawiając swoje „obietnice wyborcze”, a przede wszystkim pozwolić się poznać i przedstawić pomysły do pracy. Jako pierwsza zaprezentowała swoją kandydaturę Daniela Batorewicz. Przedstawiła swoje hasła programowe, którymi będzie się kierować, częstowała słodkościami. W następnych dniach kampanię wyborczą zrobili Michał Stefanowski z Adrianem Maciejewskim a także Zuzanna Romejko. Z kolei inni uczniowie osobiście przemierzali szkołę i częstowali kolegów i koleżanki babeczkami własnego wypieku (Ewa Adamczewska), cukierkami i lizakami (Dawid Sutkowski), prosząc o „właściwy” wybór.



Piątek 20 listopada był dniem ciszy wyborczej i zarazem dniem wyborów. Biblioteka szkolna w tym czasie stała się Okręgiem Wyborczym nr 2 w Łobzie. Urna na karty do głosowania, flagi państwowe, pięknie nakryty stół dla członków komisji, w skład której wchodziła z ramienia uczniów: Magdalena Cerkaska - uczennica klasy 3 technikum, Szymon Fojna - uczeń 3a liceum i pani Barbara Król - nauczyciel bibliotekarz (przewodnicząca komisji). Do głosowania uprawnieni byli wszyscy uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie. Z tego przywileju skorzystało 209 osób, (w tym dwa głosy były nieważne), czyli 56,5 %. Frekwencja pewnie byłaby lepsza, gdyby nie fakt, że wielu uczniów nie miało przy sobie żadnego dokumentu tożsamości. Wszystko odbyło się jednak bez zakłóceń a głosowanie zakończyło się o godzinie 12.00. Spośród 11 kandydatów do Młodzieżowej Rady Gminy weszli: Filip Rozpędowski (106 głosów), Daniela Batorewicz (102), Dawid Sutkowski (100), Zuzanna Romejko (99), Sandra Kondracka (94), Michał Stefanowski (87), Ewa Adamczewska (85).

Już 11 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łobzie odbędzie się uroczyste ślubowanie członków Młodzieżowej Rady Gminy. To z jednej strony koniec procesu wyborczego, a z drugiej początek nowych wyzwań a także ciężkiej i wytężonej pracy. Wszystkim młodym radnym życzymy powodzenia i wspaniałych pomysłów!

Barbara Król, Ryszard Krzęćko, nauczyciele Zespołu Szkół



Wojewódzki sukces „Pewniaka”

Piątek trzynastego kojarzy się niektórym z podwójnym nieszczęściem, jednak nasza szkoła – Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie oraz redakcja szkolnej gazety nie wierzą w przesady. Właśnie w piątek, 13 listopada, „Pewniak” otrzymał Szkolnego Pulitzera 2015 - nagrodę główną dla najlepszej gazetki szkolnej w kategorii szkół ponadgimnazjalnych w konkursie organizowanym przez „Kurier Szczeciński” od piętnastu lat.

Gazeta „Pewniak” istnieje w Zespole Szkół od 2 lat (pierwszy numer ukazał się jesienią 2013 r.), więc jest stosunkowo młoda w porównaniu z innymi gazetkami szkolnymi w naszym województwie. Dlatego bardzo miłym zaskoczeniem dla zespołu redakcyjnego była nominacja do „Szkolnego Pulitzera” oraz zaproszenie na galę XV Konkursu Szkolny Pulitzer, zorganizowaną przez „Kurier Szczeciński” w Archiwum Państwowym w Szczecinie.

Na uroczystej gali w Szczecinie redakcję naszej gazety reprezentowały: Magdalena Cerkaska, Elżbieta Olek, Andżelika Sobańska oraz pani Renata Schmidt. Finał konkursu odbył się w Archiwum Państwowym. Zanim ogłoszono wyniki, młodzi dziennikarze z naszego województwa mieli okazję zobaczyć miejsca, które na co dzień są niedostępne dla innych.



Foto: Kurier Szczeciński



Opiekujący się nami pracownicy instytucji opowiadali, jak wygląda praca z ważnymi dokumentami. Niektóre z nich pamiętają jeszcze czasy wojny, a inne nawet średniowiecze. Wspominali też o wielu ciekawostkach, np. o tym, że zgromadzone kroniki liczą aż 12 000 metrów. Struktura starych książek różni się od współczesnych, nie wspominając już o grubości. Najgrubsza książka ma aż 3000 stron! Dlatego są one przechowywane w specjalnych pomieszczeniach o odpowiedniej temperaturze, aby nic im nie zaszkodziło. Wejście do nich jest niemożliwe dla osoby niepracującej w archiwum, ponieważ drzwi wejściowe są zaszyfrowane.

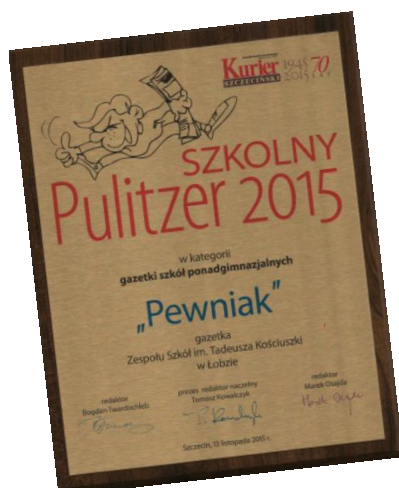
Zwiedziliśmy wiele pomieszczeń, np. archiwalny magazyn i zobaczyliśmy na własne oczy pracę poszczególnych pracowników instytucji, np. obróbkę zdjęć, digitalizację książek, odnawianie zniszczonych papierów, mikrofilmowanie. Ciekawą stacją naszej wycieczki była biblioteka, w której znajdują się książki mające ponad 500 lat. Zobaczyliśmy także, jak wyglądały gazety 100 lat temu.



Foto: Kurier Szczeciński

a potem na stację PKP. Wróciliśmy do Łobza szczęśliwie.

Po zwiedzeniu archiwum młodzi dziennikarze z województwa zachodniopomorskiego udali się do Sali im. Bolesława Tułana - Taurogińskiego, gdzie z niecierpliwością wszyscy czekali na wyniki. Na początku każda z siedemnastu zaproszonych na galę gazetek szkolnych otrzymała nominację do nagrody głównej oraz drobne upominki. Byliśmy bardzo zaskoczeni, kiedy usłyszałyśmy, że w kategorii szkół ponadgimnazjalnych „Szkolny Pulitzer 2015” otrzymał nasz „Pewniak”! Jako nagrodę dostałyśmy też piękny dyplom, drukarkę oraz dyktafon. Usatysfakcjonowane i pełne pozytywnych wrażeń udałyśmy się na obiad do „Browaru Polskiego”,



Sukces „Pewniaka” to efekt działania wielu pasjonatów dziennikarstwa w naszej szkole. Systematyczna praca w szkolnej gazecie przynosi nam na co dzień dużo satysfakcji, ale miło jest również otrzymać potwierdzenie, że to, co się robi, jest dobre.

Uważamy, że dla takich chwil warto pracować. Nagroda „Szkolny Pulitzer” jest zwieńczeniem dwuletniej pracy uczniów (m.in. Ewy Nazarek, Martyny Nazarek, Agnieszki Maciejewskiej, Oli Chłopik, Pauliny Banackiej) oraz nauczycieli (Barbary Król, Anny Boguszeńskiej-Wąsowicz, Renaty Schmidt), których na co dzień wspiera grono współpracowników „Pewniaka”. Z pewnością będzie też motywacją dla kolejnych roczników szkolnych dziennikarzy.

Andżelika Sobańska, kl. 3b LO, Elżbieta Olek, kl. 3a LO

Sukces naszej gazety został zauważony i doceniony przez Starostę Łobeskiego, pana Pawła Marka, który 26 listopada na sesji uroczystie pogratulował zespołowi redakcyjnemu zdobycia nagrody „Szkolnego Pulitzera 2015”.



FOTO: Czesław Burdun



Trudny tydzień

Od 17 do 20 listopada uczniowie klas trzecich liceum i klasa czwarta technikum pisali próbny egzamin maturalny. Oprócz przystąpienia do przedmiotów obowiązkowych na poziomie podstawowym młodzież próbowała swoich sił, rozwiązując także arkusze na poziomie rozszerzonym: z języka polskiego i języków obcych, matematyki, historii, wiedzy o społeczeństwie, geografii, biologii, chemii oraz fizyki. (red.)

Tajemnice podziemnego Szczecina

W piątek 20 listopada dwie klasy liceum, 1b i 2a, pod opieką pani Małgorzaty Wojciechowskiej i pani Anny Chuchro pojechały do Szczecina. Program wycieczki obejmował zwiedzanie podziemnego schronu znajdującego się pod miastem oraz seans filmowy w Multikinie.



Uczniowie naszej szkoły mieli możliwość poznać historię największego cywilnego schronu w Polsce. Został on zbudowany w czasie II wojny światowej przez Niemców, którzy wykorzystali podziemia osiemnastowiecznych fortyfikacji. Schron służył do ochrony ludności cywilnej Stettina aż do końca wojny i wówczas nosił nazwę Stettin HBF-Kirchplatz. W czasie nalotów był schronieniem nawet dla 5 tys. osób. Po przekazaniu Szczecina

Polakom przebudowano go na schron przeciwatomowy, gdzie do lat 90. odbywały się szkolenia obrony cywilnej.

Na początku nasza grupa zwiedzających została sprowadzona przez przewodnika na głębokość 5 pięter, czyli około 18 m. Każdy z uczestników wycieczki był zobowiązany założyć kask ochronny. Zwiedzanie schronu rozpoczęło się od I trasy zatytułowanej *II Wojna Światowa*. Tam przenieśliśmy się w czasy alianckich bombardowań Szczecina. Wędrując długimi tunnelami, mogliśmy usłyszeć niezwykle interesujące historie opowiadane przez przewodnika. Towarzyszyły temu ciekawe efekty dźwiękowe imitujące naloty bombowe. Kolejną trasą była tzw. *Zimna Wojna*. Zwiedzaliśmy tam m.in. centrum dowodzenia i ćwiczeń Obrony Cywilnej. Powierzchnia całego schronu liczy ok. 3 tysiące metrów kwadratowych, dlatego każdy z nas musiał uważać, aby się nie zgubić.

Po zdumiewającej lekcji historii w podziemiach udaliśmy się do Multikina. Część grupy wybrała się na film pt. *Listy do M 2*, natomiast reszta uczestników zdecydowała się obejrzeć kolejną część ekranizacji *Igrzysk Śmierci: Kosogłos*. Wszyscy byli zadowoleni ze swojego wyboru i miło spędzili czas. Powrót do Łobza odbył się w świetnej atmosferze, a każdy z nas wzbogacił się w nową wiedzę historyczną.

Przemysław Łokietek, kl. 2a LO

Gimnazjaliści w szkole

Od 16 do 27 listopada w Zespole Szkół odbywały się konkursy przedmiotowe dla gimnazjalistów z całego powiatu. Uczniowie mogą wtedy sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności z poszczególnych przedmiotów na etapie szkolnym, mając nadzieję, że przejdą do następnych etapów: rejonowego i wojewódzkiego.

(red.)



Z Dariuszem Rosatim o Unii Europejskiej

6 listopada odbyło się w naszej szkole spotkanie z profesorem Dariuszem Rosatim, ekonomistą, byłym ministrem spraw zagranicznych, a obecnie eurodeputowanym. Uczestniczyli w nim także Starosta Łobeski, Przewodniczący Rady Powiatu, Członek Zarządu i Przewodniczący Komisji Oświaty.

Po przywitaniu i przedstawieniu gościa przez dyrektora szkoły, pan profesor od razu zaczął rozmowę z uczniami na temat Unii Europejskiej. Stwierdził, że spotkanie będzie pożyteczniejsze, jeżeli jego wypowiedzi będą reakcją na pytania zadawane przez młodzież.

Uczniowie mówili, co im się podoba, a co nie, w Unii Europejskiej. Pan profesor wyjaśniał, dopowiadał, polemizował. Okazało się, że młodzież widzi więcej plusów niż minusów naszej przynależności do Unii. Uczniów interesowała kwestia przyjęcia waluty euro przez Polskę, sprawy związane z uchodźcami, a także pakiet klimatyczny. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy wymiany zdań między uczniami a gościem na temat elektrowni atomowych. Pan profesor przedstawił pozytywy i negatywy budowy takich elektrowni. Jako ekonomista zwrócił uwagę na potrzebę obniżania kosztów energii, a jest to możliwe dzięki źródłom odnawialnym.

Miejsce spotkania opuszczaliśmy z lekkim niedosytem – było za krótko. Zaczęliśmy się „rozkręcać”, śmieiej zadawać pytania. Niestety, czas płynął nieubłagalnie i jeszcze ten... dzwonek. Została chwila na zrobienie pamiątkowych zdjęć z gościem i chwila dla mediów.

W czasie rozmowy z dyrektorem szkoły i władzami powiatu nasz poseł w UE wyraził chęć ponownego spotkania się z uczniami Zespołu Szkół. Wiemy, że europoseł ma liczne obowiązki i wypełniony kalendarz, ale liczymy na to, że prof. Dariusz Rosati jeszcze do nas przyjedzie. Tym bardziej, że okazał się uroczym i bardzo sympatycznym człowiekiem, potrafiącym słuchać i z wyrozumiałością odpowiadać na wszelkie pytania. A poza tym pan profesor o niełatwych sprawach mówi bardzo jasno i do tego piękną polszczyzną.

Barbara Smolska - Nazarek, nauczycielka wiedzy o społeczeństwie



RUBRYKA MATEMATYKA

Czy wiesz, że ...

Najkrótszy test na inteligencję wymyślił prof. Shane Frederica z Uniwersytetu Yale w 2005 r. Test mierzy naszą zdolność rozumowania (kiedy coś jest bardziej złożone niż się wydaje), czyli przejście od impulsywnych odpowiedzi do głębszego, analitycznego myślenia. Sprawdza, jak wysoki poziom inteligencji przekłada się na naszą skłonność do szacowania ryzyka w ekonomii. Okazuje się, że osoby osiągające najwyższe wyniki w teście to jednostki cierpliwe, skłonne do racjonalnego podejmowania ryzyka.

Uchodzi za najkrótszy test inteligencji na świecie. Składa się bowiem tylko z **trzech pytań** - tak prostych, że intuicyjna odpowiedź nasuwa nam się po kilku sekundach. Kłopot w tym, że tym razem intuicja nas zawodzi. Trzeba więc odrzucić pierwsze skojarzenia i pomyśleć "świadomie".

Sprawdź swoje IQ! Oto trzy pytania testu:



Pytanie 1.

Jeśli 5 maszyn w ciągu 5 minut produkuje 5 urządzeń, to ile czasu zajmie 100 maszynom zrobienie 100 urządzeń?



Pytanie 2.

Na stawie rozrasta się kępa lilii wodnych. Codziennie kępa staje się dwukrotnie większa. Jeśli zarośnięcie całego stawu zajmie liliom 48 dni, to ile dni potrzeba, żeby zarosły połowę stawu?

Pytanie 3.

Ołówek i pióro razem kosztują 1,10 zł.
Pióro jest o 1 zł droższe od ołówka. Ile kosztuje ołówek?



(odpowiedzi zamieścimy w następnym numerze „Pewniaka”)

W grudniu 2014 r. TNS Polska przeprowadziło ten test wśród Polaków. Poprawną odpowiedź na wszystkie trzy pytania udzieliło tylko 6 proc. zapytanych. Więcej niż co trzeci respondent (37 proc.) udzielił błędnej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania. Na jedno pytanie odpowiedziało dobrze 41 proc. badanych, na dwa pytania - 16 proc.

W naszej szkole uczniowie, którzy biorą udział w ogólnopolskich konkursach matematycznych odpowiadają na dużo trudniejsze pytania.

25 listopada odbył się konkurs „Alfik matematyczny”, w którym wzięło udział 17 uczniów z LO i TZ.

Trzymamy kciuki za ich wyniki!



Zachęcam wszystkich uczniów do udziału w kolejnych edycjach konkursów matematycznych.

Sprawdzajcie swoją inteligencję, wiedzę i matematyczne umiejętności!

Mirosława Parzygnat, nauczycielka matematyki

Jak zachwyca, skoro nie zachwyca?

W sobotę 21 listopada młodzież z naszego liceum wraz z polonistkami, panią Anną Chuchro i panią Anną Boguszewską - Wąsowicz wybrała się do Teatru Współczesnego w Szczecinie na spektakl pt. „Pan Tadeusz” w reżyserii Ireny Jun. „Pan Tadeusz” to epopeja narodowa Adama Mickiewicza, która opowiada historię XIX-wiecznej szlachty polskiej. Irena Jun postanowiła przenieść na deski teatru uwspółcześnioną historię Sopliców i Horeszków.



Spektakl rozpoczął się recytacją Inwokacji. Aktorzy ubrani w ciemne kostiumy deklamowali tekst wraz z publicznością. Każdy z nich mówił w innym tempie, co dawało ciekawy efekt. Później pojawił się młodzieniec w stroju szlachcica, który wjechał na deskorolce na scenę. Uwagę publiczności z pewnością zwróciła Zosia, w której rolę wcieliła się Barbara Biel. Poruszała się na wrotkach, a na głowie miała pióropusz.

Szczególnym zaskoczeniem był moment, kiedy aktorzy zaczęli rapować trzynastozgłoskowiec, co wyjątkowo spodobało się większej części publiczności. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci okazała się Telimena. Aktorka Joanna Matuszak pokazała wszystkie wady kobiet. Najlepszą sceną odegraną w pierwszym akcie był wykonany w stylu hip-hopowym spór Dowejki (Adam Kuzycz-Berezowski) i Domejki (Michał Lewandowski).

Jeżeli chodzi o scenografię, to według mnie nie była szczególnie urozmaicona. Aktorzy sami zmieniali dekoracje i przynosili rekwizyty, nawet podczas odgrywania swoich ról, co utrudniało skupienie uwagi publiczności. Mimo pewnych niedociągnięć i lekko nużącego aktu drugiego, spektakl w większości był zabawny i humorystyczny. Unowocześniona wersja „Pana Tadeusza” została różnie odebrana przez uczniów naszej szkoły, więc zacytuję wypowiedzi niektórych:

Przedstawienie trwało ok. 2,5 godziny. Zawierało elementy młodzieżowe, które najbardziej przykuły moją uwagę. Myślę, że gdyby nie one, spektakl wiele by stracił na swojej wartości. Niektóre postaci były zbyt przerysowane, np. Telimena. Przedstawienie nie przypadło mi jakoś szczególnie do gustu, ale sądzę, że ten wyjazd był cennym doświadczeniem. Trzeba być tego świadomym, że nie wszystko da się przedstawić na scenie w jak najlepszy sposób, czego przykładem był właśnie „Pan Tadeusz”. (Michalina Wąsowicz)

Oniemiałem, gdy na początku spektaklu aktorzy wraz z publicznością zaczęli recytować Inwokację. Uważam, że to był bardzo dobry pomysł, który stworzył podniosły nastrój. Potem troszeczkę się rozczarowałem, bo elementy współczesne, jak np. hip-hop rozproszyły mnie i wprowadziły niepotrzebne zamieszanie. Dykcja aktorów też pozostawiała wiele do życzenia. Niektórych słów po prostu nie usłyszałem i nie zrozumiałem. Ale ogólne wrażenie jest pozytywne. (Krzysztof Afeltowicz)

Miałam nadzieję, że ze spektaklu „Pan Tadeusz” wyjdę zadowolona. Scenografia nie była zbyt bogata, a podesty, na których grali aktorzy, tylko przeszkadzały podczas występu. Plusem były elementy nowoczesne, takie jak rap, jazda na deskorolce, rolkach, które sprawiły, że przedstawienie naprawdę stało się wyjątkowe. Momentami nie rozumiałam, co jest mówione przez aktorów, szczególnie gdy znajdowali się w głębi sceny. Moim zdaniem sztuka nie była zachwycająca. (Karolina Römmel)



Sobotnie przedstawienie „Pana Tadeusza”, które miałam okazję obejrzeć, było ciekawym doświadczeniem. Aktorzy świetnie wcielili się w grane postacie. Niektóre momenty były bardzo zabawne, np. scena sporu między Domejką i Dowejką, a pomysł z rapowaniem elementów czwartej księgi był bardzo interesujący. Niestety, nie wszystko zasługuje na pochwałę. Niektóre sceny wydawały się wręcz pozbawione sensu, np. chodzenie po drabinach

podczas ustalania, czy atakować Sopliców. Ten aspekt bardzo utrudniał widzowi odbiór sztuki i psuł przyjemność oglądania. (Karolina Ciemnocołowska)

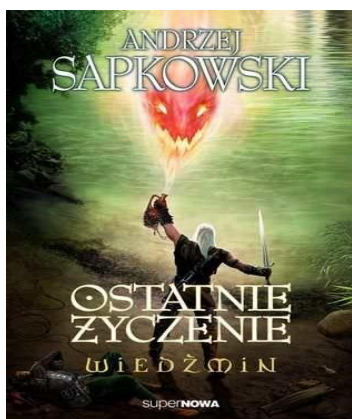
Sądząc po powyższych wypowiedziach, odbiór spektaklu przede wszystkim zależał od upodobań i wymagań widza. Przedstawienie pozwoliło spojrzeć na twórczość naszego wieszczą z zupełnie innej perspektywy. „Pan Tadeusz” w reżyserii Ireny Jun odbiegał zdecydowanie od wyobrażeń o wielkiej inscenizacji wielkiego dzieła, mimo to warto było obejrzeć go w takiej wersji.

Malwina Michna, kl. 1a LO



Moda na czytanie

W moim domu jest wiele cennych i interesujących książek. Niektóre z nich przeczytałam kilka razy i wciąż do nich wracam. Dlaczego? Bo autorzy w wyjątkowy sposób opisują fabułę i bohaterów, co sprawia, że czytanie sprawia mi ogromną przyjemność. Jednak najciekawsza książka, jaką do tej pory przeczytałam, nosi tytuł „Ostatnie życzenie”. Składa się z kilku opowiadań: „Wiedźmin”, „Ziarno prawdy”, „Mniejsze zło”, „Kwestia ceny”, „Kraniec świata” oraz tytułowe „Ostatnie życzenie”. Jej autorem jest polski pisarz fantasy, twórca postaci Wiedźmina - Andrzej Sapkowski. Utwór ten polecił mi kolega i zgadzam się, że powieści fantasy są czymś niezwykłym.



Głównym bohaterem książki jest Geralt z Rivii zwany również Białym Wilkiem ze względu na biały kolor włosów - wynik wielu eksperymentów. Wiedźmin przeżył liczne mutacje podczas Próby Traw, dzięki którym zdobył nadludzkie umiejętności psychiczne i fizyczne. Potem został wybrany do kolejnych, dodatkowych eksperymentów (m.in. do Próby Gór), które przeżyli tylko nieliczni. Po ukończeniu wiedźmińskiego szkolenia, rozpoczął swoją przygodę ze światem, wraz ze swoim koniem Płotką, i został płatnym zabójcą potworów. Najbliższym przyjacielem Geralta jest Jaskier - poeta, trubadur, bard. Towarzyszy on głównemu bohaterowi w niebezpiecznych wyprawach. W ciągu kilku lat zdobył sławę, która obiegła cały świat i zyskał opinię jednego z najlepszych minstreli w krajach północnych i największego kobieciarza na świecie. Ważną rolę w książce odgrywa również Yennefer, czarodziejka, w której zakochał się Geralt. Pomimo swojego wieku (94 lata) zachowała młody wygląd dzięki magii - ma zgrabną sylwetkę i promieniuje elegancją.

Andrzej Sapkowski wspaniale przedstawił powyższe postaci w książce „Ostatnie życzenie”, dlatego naprawdę warto ją przeczytać. Oprócz niezwykle ciekawych bohaterów jest jeszcze inny powód, dla którego warto sięgnąć po ten utwór. Teoretycznie to powieść fantasy, zaczarowany świat wiedźminów, czarodziejek, elfów, krasnoludów. Jednak tak naprawdę autor porusza w tej książce problemy, które dotyczą każdego człowieka, pomimo tego, że nikt z nas nie spotkał nigdy strzygi, ani nie musiał przechodzić Próby Traw. Opowiadania Sapkowskiego to opowieści o poszukiwaniu właściwej drogi w naszym życiu, nawet wtedy, gdy początek tej drogi nie jest taki, jak sobie wyobrażaliśmy.

Ta niezwykła książka w nieuchwytny sposób prowadzi czytelnika w świat jego wewnętrznych rozmyślań nad dobrem i złem, nad odpowiednimi wyborami, nad szaleństwem miłości. Znajdujemy tu emocje, tęsknoty duszy każdego człowieka – nieważne jak się przed nimi bronimy, one i tak w nas są. A Geralt ze swoimi wątpliwościami i za pomocą kodeksu wiedźmińskiego potrafi to nam uprzytomnić jak nikt inny.

Anna Knysz, kl. 1a LO



Konkursy polonistyczne

Listopad to miesiąc, w którym przeprowadzane są Ogólnopolskie Konkursy Polonistyczne: „Z poprawną polszczyzną na co dzień” i „Z ortografią na co dzień”. Do I etapu polszczyzny (16 XI) przystąpiło w tym roku 14 uczniów, a do I etapu ortografii (18 XI) 26. O tym, kto zakwalifikował się do II etapu, dowiemy się pod koniec grudnia. (red.)



Mein Beruf ist spitze! (Mój zawód jest najlepszy!)

Uczennice klasy IV Technikum Zawodowego (Alicja Wysocka, Natalia Nowak, Aleksandra Tarnicka i Dominika Wejdebach) i uczniowie klasy II Zasadniczej Szkoły Zawodowej (Adrian Firsiof i Dominik Macioszek) uczestniczyli w Ogólnopolskim Konkursie „Mein Beruf ist spitze!”, zorganizowanym przez Goethe Institut dla szkół o profilu zawodowym.

Zadanie konkursowe polegało na przedstawieniu w języku niemieckim przy pomocy minimum 250 słów, w formie dwuminutowego filmu, swojego przyszłego zawodu. Uczniowie i uczennice wraz ze swoimi nauczycielkami języka niemieckiego, Agnieszką Rutkowską i Małgorzatą Wojciechowską, przygotowali oraz opracowali materiał językowy. Szkolny kolega, Szymon Fojna, oraz nauczyciel informatyki, pan Jarosław Rudnicki, służyli radą i doświadczeniem przy kręceniu filmu oraz jego obróbce.

Przygotowanie scenariusza i nakręcenie poszczególnych scen było dla uczniów ciekawym doświadczeniem. Nauczyli się oni planowania pracy, podejmowania decyzji i odpowiedzialności za swoje działania. Wzbogacili także swoje słownictwo i umiejętności z języka niemieckiego. Oprócz tego, była to dla nich dobra zabawa.

Łobescy „zawodowcy” rywalizowali ze 131 zespołami z całej Polski. Komisja konkursowa przyznała trzy nagrody główne i trzy wyróżnienia. Radosną niespodzianką okazała się informacja, że prace uczniów Zespołu Szkół im. T. Kościuszki zostały bardzo wysoko ocenione. Chłopcy, którzy przedstawili zawód *mechanika pojazdów samochodowych*, zajęli trzecie miejsce w Polsce, a uczennice



prezentujące zawód *technika hotelarstwa* otrzymały wyróżnienie.

Szczególne podziękowania kierujemy w stronę współpracujących ze szkołą pracodawców. Dziękujemy panu Ryszardowi Jaruzelowi, Prezesowi firmy *UTECH Spółka z o.o.* w Łobzie, oraz pani Jolancie Bonkowskiej-Misiak, właścicielce *Hotelu Świątoborzec* w Łobzie, za udostępnienie pomieszczeń, w których były realizowane nagrodzone filmy.



W naszej szkole uczymy zawodów najlepszych, bardzo potrzebnych na rynku pracy i potrafimy je ciekawie prezentować nie tylko po polsku.

Małgorzata Wojciechowska, nauczycielka języka niemieckiego

Nagrodzone filmy można obejrzeć na stronie internetowej szkoły: www.zslobez.pl



Niespodziewane zwycięstwo

Uczniowie, którzy podjęli wyzwanie i wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Goethe Institut „Mein Beruf ist spitze!” („Mój zawód jest najlepszy!”) zafundowali sobie i opiekunom interesującą i niespodziewaną wycieczkę do Krakowa (17-19 listopada). Uczniom towarzyszyli nauczyciele – Agnieszka Rutkowska i Jarosław Rudnicki. W przygotowaniach do konkursu pomagała również pani Małgorzata Wojciechowska, która niestety nie mogła pojechać do Krakowa.

Najważniejszym punktem pobytu w stolicy Małopolski było uroczyste wręczenie nagród. Organizatorem



konkursu był Instytut Goethego – stowarzyszenie, które działa na całym świecie, propagując język i kulturę niemiecką. W siedzibie Instytutu przy Rynku Głównym zebrały się nagrodzone zespoły, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście. Gratulacje, dyplomy i nagrody wręczali dyrektorzy Działów Językowych Instytutu Goethego w Krakowie i w Warszawie – pan Roland Schmidt i pani Ulrike Würz. Były obecne także inne osoby zasiadające w komisji konkursowej i wspierające ten konkurs – m.in. pani konsul Isolde Felskau z Konsulatu Generalnego Niemiec w Krakowie oraz Małopolski Wicekurator Oświaty – pan Grzegorz Baran.

Podsumowując konkurs podkreślono, że spośród 404 uczniów, którzy nadesłali na konkurs 131 filmów, właśnie te wyróżniły się oryginalnością. Przedstawiane były różne zawody – wyróżnione zostały: technik hotelarstwa (nasza grupa z 4A TZ), technik mechatronik, technik informatyk. Trzecie miejsce zdobyli nasi uczniowie – mechanik pojazdów samochodowych, drugie – technik teleinformatyk, a na podium stanęły dziewczyny z technikum budowlanego – murarz-tylnik. Uczniom życzo wytrwania w nauce swojego zawodu, znalezienia pracy i oczywiście wykorzystania znajomości języka niemieckiego w przyszłości.



Oprócz tej wspaniałej uroczystości mieliśmy również trochę wolnego czasu na zwiedzanie. Stare Miasto zauroczyło nas już pierwszego wieczoru kolorowo oświetlonymi zabytkami – Sukiennice, kościół Mariacki, Wawel, a nawet bulwary nad Wisłą i Smok Wawelski wglądają wtedy niezwykle. Spełniliśmy nasze życzenie i przejechaliśmy się dorożką po Starówce. Okazało się, że ten niezaplanowany punkt programu zrobił na wszystkich największe wrażenie. Każdy chciał siedzieć obok eleganckiego woźnicy, a tam były tylko dwa miejsca... Interującym wydarzeniem było także zwiedzanie fabryki samochodów ciężarowych MAN w Niepołomicach pod Krakowem.

Teraz już wiemy, że warto brać udział w różnych konkursach. Nie trzeba być prymusem, ale należy wykazać się pomysłowością i wytrwać we własnym projekcie. Czasami sukces przychodzi szybko i niespodziewanie, a czasami trzeba próbować systematycznie, aby zostać zauważonym. Wtedy czujesz się „spitze”!

Agnieszka Rutkowska, nauczycielka języka niemieckiego

Uczniowie w nowoczesnej fabryce samochodów

Drugiego dnia pobytu w Krakowie, zgodnie z kolejnym punktem programu wycieczki, pojechaliśmy do oddalonych o 35 km od Krakowa – Niepołomic. Pod względem liczby mieszkańców jest to miasto podobne do Łobza. W kraju miejscowość kojarzona jest przede wszystkim dzięki istniejącej w niej od 7 lat spółce MAN Trucks, którą mieliśmy okazję odwiedzić.



Wszyscy jechaliśmy tam bardzo podekscytowani, ale także niepewni tego, co nas czeka. Nastroje chłopców (przyszłych mechaników) z każdym kilometrem poprawiały się, dziewczęta natomiast podczas podróży były jeszcze nieprzekonane i sceptycznie nastawione do tego punktu wycieczki. Wiadomo – smary, hałas, maszyny czy zapach farby to przecież nie świat, w którym odnajdują się najlepiej. Co innego czysty, spokojny i pachnący hotel****. Nic bardziej mylnego! Nasze wyobrażenia o firmie zaraz po dotarciu na miejsce diametralnie się zmieniły i nawet dziewczęta były zachwycone. Trafiliśmy do ogromnego, czystego i nowoczesnego zakładu.

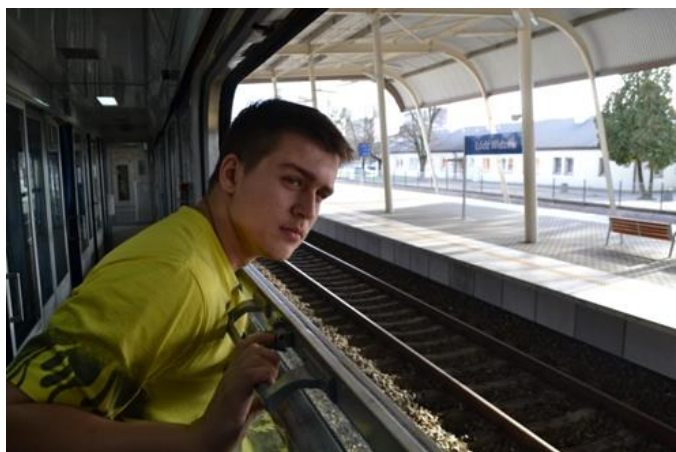


Na początku udaliśmy się do sali prezentacyjnej, w której przedstawiono nam najważniejsze informacje na temat firmy. Dowiedzieliśmy się, że znajdujemy się w jednej z najnowocześniejszych montowni ciężarówek na świecie. Powstałe tam pojazdy trafiają do klientów z niemal całej Europy a głównie z Niemiec, Polski, Rosji i Turcji. Z taśm montażowych codziennie zjeżdżają średnio 52 ciężarówki, a sama firma zatrudnia 450 pracowników, którzy cały czas się kształcą, podnosząc swoje kwalifikacje. Dowiedzieliśmy się także, że od pracowników wymaga się znajomości języka niemieckiego, a średnia płaca netto na stanowisku montażowym to 3 tys. zł (ot, taka nowinka dla absolwentów kierunków mechanicznych zainteresowanych taką pracą). Po wysłuchaniu ciekawostek ruszyliśmy do ogromnej hali montażowej (długość aż 700 m), gdzie pokazano nam i w bardzo ciekawy sposób omówiono proces montażu samochodu ciężarowego. Zaczyna się on na pierwszej linii, na której umieszczana jest rama pojazdu, kończy natomiast na czwartej, gdzie montowana jest ostatnia część – kabina. Następnie pracownik wchodzi do środka, wkłada kluczyk do stacyjki, uruchamia silnik i odjeżdża. Podczas naszego pobytu w zakładzie z taśm montażowych odjechały trzy piękne i nowe samochody ciężarowe.



Na zakończenie zwiedzania zakładu, pozwolono nam zrobić pamiątkowe zdjęcia, z czego bardzo chętnie skorzystaliśmy. Od firmy dostaliśmy także gadżety (m.in. miniaturowe ciężarówki). Był to niewątpliwie bardzo ciekawie i pożytecznie spędzony czas. Do hotelu młodzież wracała zmęczona, ale zadowolona, a to przecież dopiero pierwszy z trzech punktów programu tego dnia (drugi to upragniona przez dziewczęta wizyta w hotelu Radisson Blu, a następny punkt, najważniejszy, oczekiwany przez wszystkich – rozdanie nagród za udział w konkursie).

Jarosław Rudnicki, nauczyciel informatyki





Co jeść zimą, żeby nie chorować?

Okres zimowy to z reguły większa możliwość zapadania na choroby. Niekiedy człowiek nie ma większego wpływu na to, czy zachoruje. Jednak to, co jemy, czyli nasz sposób odżywiania oraz aktywność fizyczna, mają niewątpliwie związek z tym, czy uda nam się uniknąć choroby, czy też nie.

Przeziębienia dopadają człowieka zwykle w momencie, gdy organizm pozbawiony jest niezbędnych ilości składników mineralnych i witamin. W aptekach dostępne są suplementy

diety, które pozwolą nam uzupełnić niedobory witamin i składników mineralnych. Najważniejsze jest jednak odpowiednie odżywianie się w czasie jesienno - zimowym. Oto kilka naszych porad:

1) Aby wzmocnić odporność, nie wychodź z domu bez śniadania!

Śniadanie musi być rozgrzewające i sycące, a wówczas rozpocznesz dzień pełen energii. Nie powinno zabraknąć w nim węglowodanów pochodzących z produktów zbożowych oraz białka i wapnia, czyli mleka i jego przetworów.

Jeżeli zjesz miseczkę płatków śniadaniowych i kanapkę z serem lub jajkiem z dodatkiem świeżych warzyw to twój organizm otrzyma porcję witamin i minerałów na około 4 godziny.

2) Szukaj produktów spożywczych zawierających bakterio - i wirusobójcze pierwiastki.

Żelazo, cynk i selen zwiększają liczbę przeciwciał i hamują rozmnażanie drobnoustrojów chorobotwórczych. Dlatego jedz ryby, chude mięso, rośliny strączkowe, pestki słonecznika, orzechy, które są dobrym źródłem tych pierwiastków. Ponieważ przyswajanie żelaza poprawia witamina C, mięso posypuj natką pietruszki i pamiętaj o surówkach. A po posiłku warto wypić szklankę soku pomarańczowego lub z czarnej porzeczki.

3) Jedz witaminy dla lepszej odporności.

Największą moc kryją w sobie owoce i warzywa. Dlaczego? Bo dużo w nich witamin A, C oraz z grupy B, które pobudzają działanie układu odpornościowego i zwiększają jego skuteczność w walce z atakującymi mikroorganizmami. Witaminę A znajdziesz w papryce, pomidorach, kapuście, marchwi, brokułach, suszonych morelach, produktach mlecznych i w wątrobie.

Mnóstwo witaminy C zawierają: natka pietruszki, kiszona kapusta, szpinak, brokuły, owoce cytrusowe, kiwi. Witamin B dostarczą: fasola, kielki, orzechy, pestki dyni i słonecznika oraz ryby, nabiał, drób i czerwone mięso. Nie można też zapomnieć o witaminie D, na której niedobór jesteśmy narażeni szczególnie w zimie. Żeby go uzupełnić, jedz tłuste ryby: śledzia, makrele, łososia. A jeżeli nie przepadasz za rybami, sięgnij po tran.

4) Znajdź czas na kanapkę z czosnkiem, gdyż zawarta w nim allicyna działa przeciwbakteryjnie i niszczy wiele wirusów powodujących przeziębienie.

5) Codziennie jedz jogurt, gdyż zawarte w nim bakterie zwiększają ilość przeciwciał walczących z wirusami.

Przepis na błyskawiczną owsiankę wzmacniającą odporność

Pół miseczki płatków owsianych górskich zalej wrzącą wodą i odstaw na kilka minut, aż płatki nasiąkną. Następnie dodaj owoce mrożone, np. maliny, wiśnie, truskawki (możesz je lekko wymieszać z gorącymi płatkami - wtedy szybciej się rozmrożą - albo wyjmij je z zamrażalnika odpowiednio wcześniej), kilka łyżek jogurtu greckiego lub naturalnego (niesłodzonego) i posyp pokrojonymi orzechami brazylijskimi i płatkami migdałowymi.

Owsiankę możesz też połączyć odrobiną płynnego miodu.

Powodzenia w walce o zdrowie zimą! ☺ ☺ ☺

Marta Brzóska, koło hotelarskie

Mistrzostwa szkoły w tenisie stołowym

W poniedziałek 23 listopada w hali sportowo - widowiskowej odbył się finał szkolnych rozgrywek w tenisa stołowego. Tydzień wcześniej wszyscy uczniowie naszej szkoły toczyli pojedynki przy zielonym stole o mistrzostwo klasy. Najlepsi dwaj uczniowie z każdej klasy automatycznie kwalifikowali się do wspomianej wcześniej fazy. Zaszczytu udziału w finale dostąpili: Łukasz Zieliński, Bartosz Kołakowski, Michał Stołowski, Mateusz Nowacki, Paweł Gisel, Mateusz Gunera, Dawid Urbański, Dawid Czachor, Miłosz Rapacz, Daniel Ignacenko, Mateusz Wątroba i Kacper Drożdżewski.

Dwunastka została podzielona na dwie sześciuosobowe grupy i zawodnicy toczyli pojedynki każdy z każdym. Najlepsza czwórka z każdej grupy awansowała do ćwierćfinału. Do tej części gier nie zakwalifikowali się Paweł Gisel, Kacper Drożdżewski, Michał Stołowski i Mateusz Nowacki. Pozostali toczyli zacięte pojedynki do trzech wygranych setów. W półfinale zameldowali się Łukasz Zieliński, Bartosz Kołakowski, Mateusz Gunera i Daniel Ignacenko. Łukasz pokonał Mateusza, zaś Bartek Daniela i w finale spotkali się dwaj główni faworyci turnieju. Zanim doszło do pojedynku o pierwsze miejsce, Mateusz Gunera pokonał w meczu o trzecią pozycję Daniela Ignacenkę. W ostatnim pojedynku zawodów Łukasz Zieliński nie bez problemów pokonał Bartka Kołakowskiego 4:1. Najlepsza trójka zawodów otrzymała okolicznościowe dyplomy i możliwość reprezentowania szkoły w zawodach powiatowych, które odbędą się 3 grudnia w Resku.

Mariusz Włodarz, nauczyciel wychowania fizycznego



Turniej piłki siatkowej w Świdwinie

W czwartek 19 listopada na zaproszenie dyrekcji Zespołu Szkół Rolniczych w Świdwinie nasza męska reprezentacja szkoły wzięła udział w zawodach o Puchar Dyrektora tamtejszej szkoły. W zawodach wystartowały cztery drużyny: ZSR Świdwin, ZS Połczyn Zdrój, ZS Tychowo no i nasza ekipa.

W pierwszym spotkaniu nasi chłopcy zmierzyli się z gospodarzami imprezy i stoczyli bardzo wyrównany pojedynek. W pierwszym secie prowadzili 24:22, by ostatecznie ulec 26:28. Drugi set zakończył się nieco wyższym prowadzeniem młodych świdwinian - 25:21. Ta rywalizacja pokazała, że nasi siatkarze potrafią grać na wysokim poziomie. Brak ogrania i doświadczenia w końcówce setów w dużej mierze był przyczyną tej porażki. W następnych spotkaniach łobeska drużyna nie dała najmniejszych szans swoim rówieśnikom z Połczyna i Tychowa, wygrywając odpowiednio 2:0 (25:14, 25:17) i 2:0 (25:19 i 25:20). Dwa pewne zwycięstwa dodały otuchy naszym chłopakom, którzy uwierzyli w siebie. Zawody wygrał zespół gospodarzy, pokonując wszystkich rywali. Na drugim miejscu znalazła się nasza szkolna drużyna, która grała w następującym składzie: Łukasz Zieliński, Mateusz Gunera, Remigiusz Kubacki – kapitan drużyny, Łukasz Dubicki, Tomasz Kłysiak, Miłosz Rapacz i Dawid Bielarski.

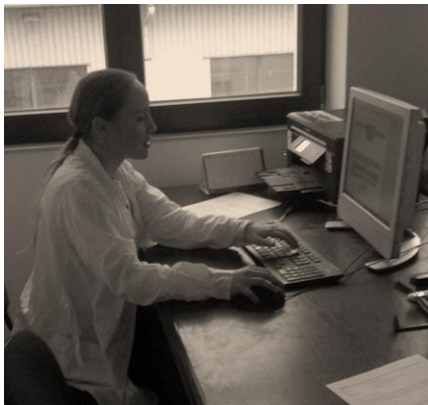


Mariusz Włodarz, nauczyciel wychowania fizycznego

Rozmowa z panią Małgorzatą Konstantą - absolwentką szkoły

Jak przebiegała Pani edukacja po ukończeniu szkoły średniej?

Po ukończeniu liceum podjęłam studia na kierunku Inżynieria Chemiczna i Procesowa w Szczecinie (ZUT), które dotyczą głównie procesów związanych z przepływem płynów, przemianami cieplnymi i chemicznymi prowadzonymi w skalach przemysłowych. Natomiast na studiach drugiego stopnia wybrałam specjalizację z Inżynierii Procesów Ekoenergetyki zajmującej się wykorzystaniem ciepła i energii pochodzących z odnawialnych źródeł. Jest to nowoczesny oraz efektywny sposób pozyskiwania energii i jednocześnie ochrony środowiska. Po ukończeniu studiów stacjonarnych I i II stopnia rozpoczęłam szkolenia w Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu.



Czym się Pani obecnie zajmuje zawodowo?

Obecnie pracuję w Chemiczno - Biologicznej Oczyszczalni Ścieków Zaolejonych w Szczecinie. Zajmuję się zagadnieniami technologicznymi, również projektowaniem. Do moich obowiązków należy przede wszystkim: obsługa i utrzymywanie urządzeń i instalacji wodno-ściekowych w sprawności technicznej, prowadzenie laboratorium, pobieranie prób, wykonywanie badań i analiz. Zajmuję się także całą dokumentacją pracy laboratoryjnej, sporządzam oznaczenia wskaźników w ściekach, takich jak: temperatura, odczyn pH, zawiesina ogólna, azot ogólny, fosfor ogólny, BZT₅, ChZT, ekstrakt eterowy, substancje ropopochodne. Na pewno lubię swoją pracę, realizuję się w niej zawodowo, ale mam też różne inne plany na przyszłość. Dodatkowo od 5 lat przygotowuję młodzież do matury rozszerzonej z chemii w prywatnej szkole w Szczecinie i jest to jedna z tych rzeczy, które naprawdę lubię robić. Praca z młodzieżą dostarcza mi wiele satysfakcji. Lubię obserwować, jak moi podopieczni robią postępy w nauce i zdobywają nowe umiejętności. Ponadto w tej pracy nie ma mowy o monotonii. Ciągłe coś się zmienia, pojawiają się też nowe osoby. Cieszą mnie ich późniejsze sukcesy, którymi przychodzą się pochwalić. Obecnie moi uczniowie studiuje na PUM-ie w Szczecinie i farmację w Poznaniu. Mam również swoich „podopiecznych”, którzy pracują w niemieckich laboratoriach i to ich sukces zawodowy uważam za swoje największe, do tej pory, osiągnięcie zawodowe.

Co Pani ceni najwyżej w swojej pracy zawodowej?

Najbardziej w pracy zawodowej cenię możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji, poznawania nowych rozwiązań technologicznych. Chcąc rozwijać swoją wiedzę i umiejętności pedagogiczne, podjęłam również studia podyplomowe dające kwalifikacje pedagogiczne. Dodatkowo wykorzystuję w praktyce wiedzę zdobytą podczas studiów, zajmując się projektami, m.in. zbiorników do transportu mieszaniny kwasu siarkowego i azotowego używanej do nityfikacji, mieszalników do prowadzenia ustalonej wymiany ciepła, stacji gazowej redukcyjno – pomiarowej zasilanej rurociągiem z sieci wysokiego ciśnienia, itp.

Jak Pani wspomina po latach pobyt w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie?

Kiedy myślę o tych latach, wspominam świetną atmosferę, wykwalifikowaną kadrę nauczycielską. Najlepiej jednak zapamiętana została przeze mnie klasa maturalna, a także wspaniałe wydarzenie, jakim była studniówka. Uczęszczanie do liceum pomogło mi wybrać własną ścieżkę rozwoju, wyposażyło mnie w wiedzę, która umożliwiła mi dostanie się na wybrane studia. Pragnę podziękować wszystkim nauczycielom, którzy dzielnie walczyli, abyśmy zdali jak najlepiej maturę. Doceniam ich wysiłki i pracę, jaką włożyli w naszą edukację.

Dlaczego, Pani zdaniem, warto się uczyć przez całe życie?

Wiedza jest podstawą sukcesu w wielu zawodach. W takich dziedzinach jak chemia czy procesy technologiczne konieczne jest ciągle podnoszenie swoich kwalifikacji. Ale myślę również, że życie człowieka wykształconego jest po prostu ciekawsze. Poza tym, im więcej sobą reprezentujemy, tym więcej mamy do zaoferowania innym, bo jesteśmy odważniejsi w życiu prywatnym i zawodowym.

Dziękuję za rozmowę

Anna Boguszewska – Wąsowicz, nauczycielka języka polskiego

Już czwarty rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją. W listopadzie klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **1b LO**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1a LO i 2a LO**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – listopad

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Kamiński Dawid, Kościukiewicz Natalia, Kowalczyk Sylwia, Laska Przemysław, Odzioba Karol, Winiarski Grzegorz
1b LO	Iwaniak Wojciech, Kamińska Marcelina, Martula Szymon, Reksa Mateusz, Zarzycki Michał
2a LO	Dobrzaniecka Julia, Budzyńska Paulina, Drapsa Oskar
2b LO	Cichosz Krystian, Rozpędowski Filip
3b LO	Lis Agata
1A TZ	Czarnota Kacper
2A TZ	Brzóska Marta, Dzieńiak Maksymilian, Głogowski Kacper, Wołanicki Mateusz
4A TZ	Wysocka Alicja
1a ZSZ	Regulski Błażej



Czym jest bullying?

Bullying w szkole jest odpowiednikiem mobbingu w pracy. Polega na dręczeniu, tyranizowaniu, prześladowaniu psychicznym wybranej osoby przez inne w klasie. Formy przemocy są różne. Mogą być to złośliwe liściki podrzucane na ławkę, obraźliwe napisy na tablicy, wulgarne sms-y, upokarzające filmiki z udziałem ucznia, częste popychanie i inne formy agresji. Przeważnie młodzież znęca się nad słabszą osobą, nieśmiałą czy też czymś się wyróżniającą. Osoba, która stała się ofiarą przemocy psychicznej w szkole, „zamyka się w sobie”, zaczyna uciekać z lekcji, nie ma przyjaciół



w klasie, dostaje słabe stopnie, popada w depresję i stany lękowe, symuluje choroby, by tylko nie pójść do szkoły. Inne objawy to bezsenność, apatia, brak apetytu. W skrajnych przypadkach prześladowani uczniowie targają się na swoje życie.

Jeśli zauważacie, że w naszej szkole, waszej klasie, dzieje się coś niedobrego, nie bagatelizujcie tego. Zgłaszajcie każdy przypadek nauczycielom, wychowawcy lub pedagogowi. Dopuszczenie do bezkarności osób prezentujących ten typ zachowań to porażka nas wszystkich. Pamiętajcie, że w przypadku jakiejś tragedii, wszyscy będziemy czuć się współodpowiedzialni. Może być jednak już za późno!

Maciej Kopryna, pedagog szkolny